**Parish of St. Maximilian Kolbe, Diocese of Pelplin, Poland**

Drodzy Bracia i Siostry!

Przede wszystkim, chciałbym wyrazić wdzięczność względem Waszego Arcybiskupa i Proboszcza, dzięki którym mogę się do Was zwrócić. Choć fizycznie się nie znamy, to od razu mogę powiedzieć, że jesteście wspaniałymi ludźmi. Macie własne problemy (coronavirus, zamieszki, rodzinne sprawy), a mimo to potraficie myśleć o innych. Za to Wam bardzo dziękuję!

Moje krótkie przedłożenie (nie lubią ludzie długich kazań) podzielę na dwie części. Pierwsza – będzie nawiązaniem do Słowa Bożego przygotowanego na dzisiejsza Niedziele i druga – poproszę Was o pomoc. Tak jak usłyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus był otoczony rzeszą ludzi, którzy byli w potrzebie. Byli tam chorzy i głodni. Jaka jest reakcja Pana Jezusa? Gdy ktoś był chory po prostu go uzdrowił, głodny nakarmił. To działo się jak wiemy ponad 2000 lat temu. Często na to spoglądamy z podziwem. Czy jednak wierzymy, że i współcześnie Bóg może przyjść nam z pomocą. Chciałbym podzielić się świadectwem. Kilka dobrych lat temu zostałem poproszony za aprobatą pewnego biskupa do udzielenia sakramentu bierzmowania. Gdy przybyłem do szpitala – zauważyłem tragiczny widok. Mała dziewczynka umierająca otoczona płaczącymi Rodzicami. Z racji, że byłem zakonnikiem w Zgromadzeniu Misjonarzy Miłości św. Matki Teresy z Kalkuty, postanowiłem nadać tej dziewczynce imię Teresa. Przyobiecałem, że będę się za Nią modlił oraz poprosiłem Rodziców o to samo. Po kilku miesiącach otrzymałem informację, że ta dziewczynka wróciła do normalności. Może ktoś powiedzieć – zbieg okoliczności, może ktoś powiedzieć – ksiądz tak musi mówić, a ja powiem to realny Jezus jej pomógł. Pan Jezus przychodzi do każdego z nas, by pomóc w naszych trudnościach. Rodzi się jednak pytanie – czy ja w to autentycznie wierzę?

Druga część dotyczy prośby. Otóż jestem proboszczem w Borach Tucholskich. Moja mała parafia jest pod wezwaniem św. Maksymiliana. Mam wspaniałych parafian, choć o bardzo ograniczonej kondycji finansowej. Mój kościół choć nie jest stary wymagał kapitalnego remontu. Był budowany w czasach komuny, gdzie nie było dostępu do właściwych materiałów budowlanych. Sporo się nam już udało zrobić, ale w tym roku chcielibyśmy popracować nad sufitem w kościele, który jest z drewna i został totalnie zalany i zniszczony podczas nawałnicy sprzed ponad dwóch lat. Jak Bóg da to też drzwi są do wymiany. Sami nie jesteśmy w stanie tego zrobić. Takim dowodem jest fakt, że uczę ponad etat, by utrzymać rzeczywistość tej wspólnoty w szkole. Zatem w Imieniu Parafian i swoim bardzo gorąco proszę Was o pomoc. Niech więzi wynikające z tej samej Ojczyzny będą zachętą do Waszej pomocy. Przewidywany budżet na te prace to 8 tyś. Dolarów. Za okazaną dobroć dziękujemy i pamiętamy w modlitwie.

Ks. Piotr Lubecki